KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 9. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (XI kad.)
w dniu 26 października 2020 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 9)

26 października 2020 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyzwań współczesnego rynku pracy w Polsce,

– projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Kwaliński** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Na podstawie liczby zalogowanych osób – 25 członków Rady – stwierdzam kworum.

Straszna pandemia koronawirusa zebrała już okropne żniwo ponad 1,153 mln ofiar, w Polsce liczba ofiar zbliża się do 4440 osób. Chciałbym prosić – w kontekście zbliżającego się Święta Zmarłych i Dnia Zadusznego – o uczczenie pamięci ofiar pandemii chwilą ciszy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Witam głównego inspektora pracy pana Andrzeja Kwalińskiego wraz ze współpracownikami. Witam członków Rady Ochrony Pracy, w tym szczególnie pana Kazimierza Kimso. Cieszymy się, że dołącza do grona ozdrowieńców.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyzwań współczesnego rynku pracy w Polsce. Projekt stanowiska został przyjęty przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych. Pkt 2 – Projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy. Pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyzwań współczesnego rynku pracy w Polsce.

Proszę przewodniczącego Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych pana Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodniczący Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych ROP Zbigniew Żurek:

Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych na wczorajszym posiedzeniu w dniu 23 października br. przyjął projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie wyzwań współczesnego rynku pracy w Polsce.

Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy obradująca 22 września br. na posiedzeniu wyjazdowym w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej omówiła zagadnienia związane z wyzwaniami współczesnego rynku pracy w Polsce, w tym działań prewencyjnych w obszarze legalności zatrudnienia oraz zjawisk i tendencji na rynku

usług agencji zatrudnienia. Materiały zostały przygotowane przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z informacji przedstawionych przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że na polskim rynku zatrudnienia od lat odnotowywany jest wzrost liczby nielegalnych usług agencji zatrudnienia, wykonywanych przez podmioty nieposiadające stosownego certyfikatu i wpisu do rejestru agencji zatrudnienia prowadzonego przez marszałka województwa.

W toku kontroli przeprowadzonych w latach 2017 – 2019 inspektorzy pracy ujawnili znaczne nieprawidłowości w zakresie spełniania wymogów formalno-prawnych przez agencje zatrudnienia. Należą do nich, oprócz wspomnianego wyżej braku certyfikatu i wpisu do rejestru m.in. niepodawanie w dokumentach, ogłoszeniach i ofertach numeru wpisu do rejestru agencji zatrudnienia, brak odpowiedniego oznaczenia ofert pracy tymczasowej, nieprzestrzeganie obowiązku przedstawienia marszałkowi województwa corocznej informacji o działalności agencji zatrudnienia, pobieranie niedozwolonych opłat od osób, którym agencje oferowały poszukiwanie zatrudnienia, brak pisemnych umów z osobami kierowanymi do pracy za granicą u pracodawców zagranicznych, nieprowadzenie przez agencję wykazu osób kierowanych do pracy za granicą i wykazu podmiotów, do których są kierowane te osoby, brak uzgodnienia zasad współpracy oraz warunków pracy tymczasowej pomiędzy agencją a pracodawcą użytkownikiem, naruszenia przepisów w zakresie zawierania umów o pracę tymczasową.

Kontrole przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy w latach 2017-2019 ujawniły znaczne naruszenia i obchodzenia przepisów ustaw: o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Polegały one m.in. na zastępowaniu pracy stałej pracą tymczasową, nadużywaniu umów cywilnoprawnych jako podstawy świadczenia pracy tymczasowej, świadczeniu *outsourcingu* w warunkach charakterystycznych dla pracy tymczasowej.

Opisane wyżej tendencje i zjawiska występujące współcześnie na polskim rynku pracy Rada Ochrony Pracy uznaje za wysoce niepokojące. Jednym z istotnych wyzwań jest niewątpliwie osiągnięcie równowagi między dopuszczalnymi elastycznymi formami zatrudnienia i zapewnieniem bezpiecznych, higienicznych warunków pracy respektujących prawa pracowników.

Rada Ochrony Pracy wspiera propozycje legislacyjne Państwowej Inspekcji Pracy mające na celu uporządkowanie polskiego rynku pracy, w tym w m.in.:

– wprowadzenie regulacji precyzujących stosowanie usług outsourcingu,

– doprecyzowanie regulacji dotyczących powierzania pracy tymczasowej,

– doprecyzowanie przepisów dotyczących powierzania pracy cudzoziemcom, w szczególności w zakresie uznawania kwalifikacji, warunków zatrudnienia i ubezpieczeń społecznych,

– wprowadzenie jasnych i precyzyjnych zasad prowadzenia agencji zatrudnienia – w tym m.in. obowiązku szkoleń w zakresie warunków świadczenia usług agencji zatrudnienia przez personel agencji.

Zjawisko nielegalnego zatrudnienia ma wiele form i występuje w wielu obszarach rynku pracy. Zdaniem Rady Ochrony Pracy, przeciwdziałanie tym patologiom wymaga skoordynowanej współpracy instytucji odpowiedzialnych za nadzór nad warunkami pracy oraz partnerów społecznych – organizacji pracodawców i związków zawodowych. Nielegalne zatrudnienie stanowi nieuczciwą konkurencję, uszczupla wpływy do budżetu, obniża przyszłe emerytury pracownicze.

Rada Ochrony Pracy uważa, że istotnym elementem w walce z nielegalnym zatrudnieniem jest również zmiana mentalności społecznej. Dlatego tak duże znaczenie dla zmiany tej mentalności mają prowadzone przez Państwową Inspekcję Pracy programy prewencyjne i kampanie informacyjne, w tym prowadzona w latach 2017 – 2019 kampania „Pracuję legalnie". Zorganizowana z szerokim rozmachem, z wykorzystaniem niestosowanych dotychczas narzędzi komunikacji społecznej przyczyniła się do wzrostu świadomości odbiorców w zakresie korzyści legalnego zatrudnienia dla obu stron stosunku pracy – pracodawcy i pracownika oraz zagrożeń związanych z nielegalną pracą.

Rada Ochrony Pracy opowiada się za uruchomieniem kolejnej edycji tej kampanii. Do udziału w niej postuluje się zaangażowanie środowisk, zajmujących się problematyką praworządności w stosunkach pracy.

W 40-tą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych Rada Ochrony Pracy apeluje do wszystkich partnerów rynku pracy o wzmożenie wysiłków na rzecz zwalczania patologii związanych z nielegalnym zatrudnieniem, a do ustawodawcy – o uchwalenie regulacji porządkujących polski rynek pracy i niwelujących „atrakcyjność" nielegalnego zatrudnienia. Dopóki nielegalne zatrudnienie będzie postrzegane jako „atrakcyjne", dopóty konsekwencje jego istnienia będą obciążać wszystkich legalnych uczestników obrotu gospodarczego".

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych? (25) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie wyzwań współczesnego rynku pracy w Polsce.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – Projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Andrzeja Kwalińskiego.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Postaram się w miarę krótko przedstawić budżet Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r., który został szczegółowo omówiony w przedłożonym Radzie materiale. Zanim przejdę do omówienia szczegółów chciałbym państwa poinformować, iż Biuro Analiz Sejmowych pozytywnie zaopiniowało nasz projekt budżetu i rekomendowało do przyjęcia. Informacyjnie też podam, że dopiero przed nami komisje sejmowe, na posiedzeniu których rozpatrzony zostanie nasz projekt.

Przechodząc do omówienia budżetu zacznę od dochodów. Specyfika dochodów powoduje, iż planując je bazujemy przede wszystkim na doświadczeniach urzędu z lat poprzednich, przeprowadzając analizy należności i wykonania planu w okresie ostatnich pięciu lat. Łączny plan dochodów w 2021 r. to kwota 2105 tys. zł, wyższa od bieżącego roku o 10,6%, realna do uzyskania przy założeniu, że pandemia nie ograniczy nie tylko naszej działalności, ale też działalności pracodawców.

Główną pozycję dochodów, bo aż 75,5% wszystkich planowanych przez nas dochodów, stanowią wpływy z tytułu grzywien i innych kar pieniężnych od osób fizycznych, prawnych i innych jednostek organizacyjnych nakładane przez inspektorów pracy. Wpływy z tego tytułu zaplanowaliśmy w kwocie 1589 tys. zł. Na powyższą kwotę składają się głównie kary pieniężne nakładane przez inspektorów pracy na podstawie ustawy o transporcie drogowym w kwocie 1260 tys. zł oraz grzywny w celu przymuszenia w kwocie 275 tys. zł. Na pozostałą kwotę dochodów w wysokości 516 tys. zł składają się przede wszystkim wpływy ze sprzedaży składników majątkowych, głównie ze sprzedaży samochodów – zaplanowane w wysokości 186 tys. zł oraz wpływy z usług świadczone dla podmiotów zewnętrznych przez Ośrodek Szkolenia Państwowej Inspekcji Pracy we Wrocławiu w kwocie 100 tys. zł. Zaplanowaliśmy również wpływy z innych – trudnych do przewidzenia – źródeł np. dochody z kar i odszkodowań wynikające z zawartych umów, które staramy się planować tylko w oparciu o sprawy przekazane do sądu. Z mojej strony tylko tyle na temat dochodów, które zostały szczegółowo opisane w przedłożonym materiale.

Pozwolę sobie przejść do wydatków, których wielkość zaplanowana w kwocie 386 477 tys. zł ma zapewnić realizację zadań urzędu. W stosunku do roku bieżącego następuje wzrost wydatków o 24 190 tys. zł, tj. o 6,7%, w tym świadczenia na rzecz osób fizycznych w stosunku do przewidywanego wykonania bieżącego roku wzrastają o 279 tys. zł, tj. o 10,3%, wydatki bieżące o 18 333 tys. zł, tj. o 5,2% w stosunku do przewidywanego wykonania bieżącego roku oraz wydatki majątkowe rosną o kwotę 5578 tys. zł, tj. o 98,3% w stosunku do przewidywanego wykonania 2020 r.

Planując wydatki na przyszły rok przyjęliśmy parę założeń. Po pierwsze – musimy zabezpieczyć realizację zadań urzędu nie tylko w 2021 r., ale również w latach następnych. Dlatego też winno nastąpić wzmocnienie kadrowe o 40 nowych etatów. Nie możemy dopuścić do obniżania przeciętnego wynagradzania w Państwowej Inspekcji Pracy. Po drugie –
ze względu na sytuację budżetu państwa i planowany deficyt budżetowy, mimo – w naszej ocenie – potrzeby wzrostu wynagrodzeń, nie planujemy podwyżek wynagrodzeń. Po trzecie – musimy zabezpieczyć wydatki urzędu wynikające z zawartych umów, z informatyzacji (system SEOD, system finansowo-księgowy), ze wzrostu cen czy też zmian w przepisach prawa, np. ustawa o PPK. Po czwarte – należy dokończyć rozpoczęte zadania inwestycyjne czy też zrealizować zadania, których zaniechanie wpłynie w przyszłości na pogłębianie degradacji obiektów będących w trwałym zarządzie PIP. Po piąte – konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków dla realizacji zadań statutowych urzędu, w tym również utrzymania dotychczasowego poziomu działań prewencyjno-promocyjnych.

Realizacja tych założeń wymusza wzrost wydatków, ale na ich zwiększenie niebagatelny wpływ ma również wzrost cen zarówno usług, jak i towarów, wzrost kursów dewiz, konieczność zabezpieczenia pracowników w środki ochronne związane z COVID-em, czy też decyzje Sejmu o zmniejszeniu projektu budżetu PIP w 2020 r., co wiązało się z przesunięciem realizacji niektórych zadań na 2021 r., np. remonty siedzib. Sytuacja w kraju wynikająca z pandemii wpłynęła na podjęcie decyzji o nieplanowaniu podwyżek wynagrodzeń, o czym wspomniałem wcześniej, ale to nie oznacza, iż nasz postulat o podniesienie wynagrodzeń w urzędzie przestaje być aktualny, po prostu musi być zrealizowany w lepszym dla kraju okresie.

Po złożeniu projektu budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r. pojawił się projekt tzw. ustawy okołobudżetowej, w której przewiduje się likwidację 3-procentowego odpisu na nagrody. Fizycznie ma to oznaczać zmniejszenie funduszu wynagrodzeń. Nastąpi więc bardzo wysoki spadek płacy realnej wynikający ze zmniejszenia funduszu i planowanej inflacji. To może rodzić duże problemy dla urzędu, zwłaszcza jeżeli chodzi o prowadzenie właściwej polityki kadrowej.

Postaram się teraz w krótki syntetyczny sposób omówić poszczególne grupy wydatków, począwszy od świadczeń na rzecz osób fizycznych. Świadczenia na rzecz osób fizycznych to grupa wydatków wynikająca przede wszystkim z przepisów Kodeksu pracy. Główne pozycje stanowią ekwiwalenty za używanie i pranie odzieży własnej zaplanowane w wysokości 2215 tys. zł, dopłaty do okularów korygujących wzrok pracowników w wysokości 399 tys. zł, zakup środków ochrony indywidualnej, odzieży i obuwia roboczego w wysokości 102 tys. zł, zakup wody mineralnej w wysokości 37 tys. zł. W ramach świadczeń na rzecz osób fizycznych zaplanowaliśmy również wydatki na coroczne nagrody im. Haliny Krahelskiej w kwocie 87 tys. zł oraz 13 tys. zł na wydatki związane ze zwrotem kosztów dojazdu osobom wezwanym celem przesłuchania w charakterze świadków w postępowaniach prowadzonych przez inspektorów pracy.

Kolejną główną grupę stanowią wydatki bieżące zaplanowane w kwocie 372 235 tys. zł, na które składają się wynagrodzenia osobowe i pochodne w kwocie 305 mln 993 tys. zł oraz pozostałe wydatki w kwocie 66 242 tys. zł. Jak wspomniałem wcześniej, wzrost w grupie wynagrodzeń i pochodnych wynika głównie z funduszu dla planowanych 40 nowych etatów. Łączny koszt to 4138 tys. zł, w tym 3492 tys. z tytułu wynagrodzeń osobowych i 646 tys. zł z pochodnych od tych wynagrodzeń. Ponieważ dość szczegółowo zaprezentowaliśmy tę grupę wydatków, przejdę do pozostałych wydatków.

Wzrost pozostałych wydatków bieżących spowodowany jest przede wszystkim koniecznością poniesienia wydatków, które nie wystąpiły w 2020 r. (np. obowiązkowe od 2021 r. wpłaty pracodawcy na Pracownicze Plany Kapitałowe) lub koszty usług, które w bieżącym roku świadczone były tylko przez kilka miesięcy, a w 2021 r. świadczone będą przez cały rok (np. serwis eksploatacyjny Systemu Elektronicznego Obiegu Dokumentów), jak również wzrost cen towarów i usług spowodowany pandemią wywołaną wirusem SARS-CoV-2, co zaobserwowaliśmy już w roku bieżącym, wzrost kursu dewiz, jak również planowany przez rząd wzrost minimalnego wynagrodzenia. W tabeli nr 6

na str. 27 zaprezentowaliśmy strukturę wydatków, poniżej w tabeli ich omówienie, więc może przejdę do wydatków majątkowych, a w przypadku pytań postaram się wraz z pracownikami uzupełnić moją wypowiedź.

Wydatki majątkowe to grupa wydatków o największym wzroście, bo aż o 132% w stosunku do ustawy budżetowej bieżącego roku i o 98,3% w stosunku do przewidywanego wykonania. Należy podkreślić, iż wzrost wydatków w tej grupie o 6400 tys. zł w stosunku do ustawy budżetowej na 2020 r. wynika głównie z planowanych wydatków na systemy informatyczne, w tym na niezbędną wymianę infrastruktury sprzętowej na potrzeby funkcjonowania systemu finansowo-księgowego oraz systemu poczty elektronicznej. Łączna planowana kwota na wydatki inwestycyjne związane z informatyzacją urzędu wynosi 8503 tys. zł, a więc na pozostałe wydatki zaplanowaliśmy tylko 2747 tys. zł.

Wydatki majątkowe obejmują zakupy inwestycyjne zaplanowane na łączną kwotę 10 320 tys. zł oraz wydatki inwestycyjne na łączną kwotę 930 tys. zł. Szczegółowy opis wydatków majątkowych zawarty został na str. 34 – 40 naszego materiału.

Znaczący wzrost wydatków inwestycyjnych urzędu zgodny jest z wytycznymi Ministerstwa Finansów, które zakładają zwiększoną aktywność państwa w obszarze inwestycji, gdyż inwestycje sektora prywatnego mogą okazać się niewystarczające dla odbudowy potencjału gospodarczego polskiej gospodarki.

W 2021 r. planujemy także kontynuację programu wymiany inspektorów pomiędzy krajowymi inspekcjami pracy realizowanego pod auspicjami Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy. Na ten cel w ramach finansowania projektów z udziałem środków Unii Europejskiej niepodlegających zwrotowi zaplanowaliśmy 11 tys. zł.

Tradycyjnie, w materiale zaprezentowaliśmy również projekt budżetu PIP w układzie zadaniowym. Układ ten nie uległ zmianom w stosunku do roku bieżącego. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów, projekt planu wydatków budżetowych w układzie zadaniowym sporządzono w sposób uproszczony poprzez eliminację opracowywania danych w szczegółowości do podzadania i działań. Planowane wydatki zostały ujęte w całości w funkcji 14. „Rynek pracy" w zadaniu 14.2. „Budowa nowoczesnych stosunków i warunków pracy".

Panie przewodniczący, Wysoka Rado, mam nadzieję, iż Państwowa Inspekcja Pracy może liczyć – jak zawsze – na państwa poparcie w staraniach o budżet, który pozwoli na realizację stawianych jej zadań, zwłaszcza w tym tak trudnym dla wszystkich okresie. Dziękując za wysłuchanie pozostaję do dyspozycji wraz ze współpracownikami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu głównemu inspektorowi pracy za przedstawienie projektu budżetu PIP na 2021 r.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Mieczysław Morawski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Mieczysław Morawski:

Uważam, że przedłożony projekt budżetu jest bardzo dobrze przygotowany pod względem formy i przejrzystości. Natomiast zwracam uwagę na jedną rzecz – pan minister powiedział o doświadczeniach związanych z przygotowaniem projektu budżetu, ale brakuje mi wyjścia w przyszłość w tym budżecie, może tylko jeśli chodzi o edukację, kwestie informacyjne. A rzecz w pracy zdalnej. Tu nie ma nic o pracy zdalnej.

Ostatnie badanie – z września, takimi dysponuję – dotyczące rynku pracy wskazują, że aż 88% ankietowanych pracowników – powiedzmy ogólnie biurowych, ale nie chodzi tylko o biura, urzędników, ale też o pracowników merytorycznych – chciałoby pracować zdalnie. 75% ankietowanych preferowałoby – jeżeli byłaby taka możliwość – model hybrydowy. Tylko 12% badanych chciałoby powrócić do pracy w pełnym wymiarze swojego czasu pracy. Nie wiemy, ile czasu pandemia może trwać. Może będziemy musieli nauczyć się dłużej z tym żyć.

Państwowa Inspekcja Pracy powinna uświadamiać pracownikom, którzy będą przechodzić na pracę zdalną – z własnej woli, pod wpływem pracodawcy – jakie mają prawa, jakie mają możliwości z tym związane, czego mogą oczekiwać od pracodawcy. Wydaje

mi się, że to powinno być umieszczone. W projekcie budżetu opisany jest program dla młodzieży „Poznaj swoje prawa w pracy". Stworzyłbym program „Poznaj swoje prawa w pracy zdalnej". To – według mnie – bardzo ważne.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pozwolę sobie na pewien komentarz do bardzo ważnego wystąpienia pana prof. Morawskiego. Dzisiaj jednak bardziej dyskutujemy o budżecie niż o planie pracy. Udzielę panu głosu. Nie prowadźmy polemik na bieżąco.

W resorcie pracy prowadzone są prace nad zmianą Kodeksu pracy. Informowaliśmy państwa o tym. Deklarowałem, że jak tylko projekt pojawi się, będziemy nad nim dyskutować na posiedzeniu Rady. Zastanawiam się, jeżeli praca zdalna miałaby generować jakieś koszty, to tylko ewentualnie jakiejś kampanii informacyjnej, ale to – powiedzmy – jest rozstrzygane w ramach kosztów bieżących.

Proszę pana Kwalińskiego, żeby odniósł się do tej kwestii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Czas obecny jest czasem szczególnym, który zmusza m.in. do zatrudniania ludzi w pracy zdalnej. Na dzień dzisiejszy nie do końca jest ustalone pojęcie czym jest praca zdalna, jak ją rozumieć, co można z tego wygenerować. Po dzisiejszym posiedzeniu Rady jestem umówiony na spotkanie ze współpracownikami, żeby rozpatrywać m.in. kwestię pracy zdalnej i pakietu związanego z występującym COVID-em. Jeżeli będziemy mieli wytyczne rządowe o dostosowaniu tej sprawy do naszych warunków, postaramy się wtedy określić m.in. środki, jakie nam będą potrzebne.

Wbrew temu, co mówił pan przewodniczący, nie sądzę, żeby praca zdalna spowodowała zmniejszenie wydatków. Obawiam się, że może pociągnąć zwiększone wydatki. Chciałbym zwrócić uwagę, chociażby na sam fakt, iż pracownik – osoba, która będzie zatrudniona w pracy zdalnej, będzie wykonywała tę pracę w domu, powinna mieć zapewnione odpowiednie warunki, w tym bhp. Nie jestem pewien, czy sama będzie w stanie sobie to zorganizować. Poza tym wszyscy ludzie, którzy będą pracowali w pracy zdalnej, będą musieli mieć zabezpieczenia w odpowiednie urządzenia – telefony, laptopy bądź inne środki techniczne. Nie do końca jestem przekonany o możliwości obniżenia kosztów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę o doprecyzowanie – przepraszam, że tak od razu w to wchodzę – czy chodzi panu o wzrost kosztów po stronie pracodawcy, czy w budżecie Inspekcji? Mówiłem o budżecie Inspekcji, że taki może być skutek. Co pan miał na myśli, mówiąc, że koszty wzrosną?

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Myślałem o Inspekcji Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję. Rozumiem.

Członek Rady Ochrony Pracy Mieczysław Morawski:

Nie chciałbym wchodzić w polemikę dotyczącą kosztów. Pan przewodniczący ma poniekąd rację i pan minister również. Do końca nie wiemy. Ale mówię o tym dlatego, ponieważ uważam, że nie możemy się do tego nie odnosić, bo zjawisko będzie narastać. Moim zdaniem, Państwowa Inspekcja Pracy nawet nie znając wytycznych, przepisów – bo ich zapewne jeszcze nie ma – ale macie już państwo obserwację jak to wygląda w różnych przedsiębiorstwach – może nagłaśniać – dobre czy złe – praktyki. Oczywiście, nie przedstawiając firm, ale przypadki, żeby pracownicy, których to czeka mieli świadomość, co ich czeka – jakie są zagrożenia związane z pracą zdalną, a być może też uwarunkowania sprzętowe, czego mogą wymagać od pracodawcy. To bardzo ważne w dobie narastającej pandemii. Chcemy, żeby ten czas już minął, ale póki co on nie minie. Praca zdalna będzie coraz większym zjawiskiem na rynku pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Zgadzam się z panem ministrem, że praca zdalna generuje dodatkowe koszty i o tym chciałabym jeszcze porozmawiać w sprawach bieżących. Natomiast jeśli chodzi o projekt budżetu, to jest on przedstawiony na podstawie tradycyjnych wzorców. Mamy więc część opisową, część szczegółową, a także zestawienie porównawcze. Jest przejrzysty, czytelny i właściwie nie budzi większych zastrzeżeń.

Mamy w tej chwili bardzo trudny okres pandemii. Trudny – zarówno dla pracodawców, jak i dla pracowników. Niezwykle trudny też dla organów kontroli, jakim jest m.in. Państwowa Inspekcja Pracy. Na pewno niełatwe wyzwanie stoi przed głównym inspektorem pracy, żeby na miarę swoich środków i sił skonstruować taki program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r., aby jak najwięcej zadań kontrolnych i prewencyjnych było efektywnie realizowanych. Niedługo Rada będzie zajmować się planem.

Dziś zadam pytanie o zabezpieczenie środków budżetowych na przyszły rok pod kątem nowych czy też rozszerzonych zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Bo co do tego, że trzeba będzie przeorientować działalność Inspekcji Pracy chyba nikt nie ma wątpliwości, szczególnie na podstawie tegorocznych doświadczeń. Zatem jak widzicie państwo swoją działalność w perspektywie przyszłego roku i w jaki sposób kwestie te zostały zapisane i przewidziane w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy? Pytam o to nie bez kozery, bo w projekcie budżetu nie znalazłam na ten temat szczegółowych informacji. Nie ma co ukrywać, w tej chwili jest to temat nr 1. Kwestia zapewnienia właściwych środków budżetowych zarówno dla Państwowej Inspekcji Pracy, jak i Państwowej Inspekcji Sanitarnej będzie miała kolosalne znaczenie.

W projekcie budżetu przewidujecie państwo 40 nowych etatów do obsadzenia w przyszłym roku. Moje pytanie brzmi – jakie to mają być etaty? Czy mają być to etaty inspektorskie, co byłoby ze wszechmiar uzasadnione, czy też inne? Nie będę już mówić, że mam nadzieję, że skończył już się zaciąg kadr z Podkarpacia. Liczę, że nowy główny inspektor pracy przywróci wcześniejsze, transparentne zasady przyjmowania do pracy, jak i awanse na stanowiskach kierowniczych.

Jeszcze jedno pytanie, pośrednio związane z przedstawionym projektem budżetu, które łączy się bardziej z prawidłowym gospodarowaniem środków finansowych. Z doniesień medialnych wynika, że poprzedni główny inspektor pracy nie przejmował się zasadami dyscypliny budżetowej. Stąd wątpliwość i pytanie, czy w ramach ostatnio prowadzonego postępowania wyjaśniającego te kwestie były badane? Jeśli tak, to jakie są ustalenia? Jeśli nie, to czy zamierzacie państwo zbadać także te wątki? Myślę, że one także wymagają wnikliwych ustaleń.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Zacznę od pytania trzeciego. Nasze postępowania wyjaśniające są w trakcie. Prowadzone są w zakresie tych pytań i dyspozycji, jakie uzyskaliśmy od Rady Ochrony Pracy oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Na obecnym etapie nie mamy jeszcze żadnych informacji o wynikach.

Dwie pozostałe kwestie. Chciałbym w kwestii budżetowej oddać głos pani Katarzynie Cichy – głównej księgowej, a następnie pani Małgorzacie Wysockiej – szefowej kadr.

Wicedyrektor Departamentu Budżetu i Finansów GIP Katarzyna Cichy:

Chciałam odpowiedzieć na pytanie pierwsze dotyczące przygotowania budżetu Państwowej Inspekcji Pracy na 2021 r. pod kątem nowej sytuacji, związanej z pandemią. Projekt budżetu przygotowywany był w ciągu wielu miesięcy. Prace zaczynaliśmy już w kwietniu. Na początku sierpnia br. projekt budżetu złożyliśmy do Ministerstwa Finansów. Na pewno w dużym zakresie nie znaliśmy kierunku, w jakim sytuacja się potoczy. Jednak na tyle ile mogliśmy, staraliśmy się przygotować budżet Państwowej Inspekcji Pracy na nową sytuację. W znacznej mierze dotyczy to zakupów sprzętu informatycznego.

Do tej pory Państwowa Inspekcja Pracy nabywała dla pracowników w dużym zakresie komputery stacjonarne. Teraz zmieniliśmy to podejście i przeszliśmy na zakup komputerów przenośnych, żeby umożliwić pracownikom pracę zdalną. Ponadto wzrost wydatków Państwowej Inspekcji Pracy wynika z tego, że przewidujemy wzrost cen na rynku, co jest już widoczne w tym roku. Z pewnością jest to z jednej strony wynik wzrostu kur-

sów walut i ogólnie wzrostu wskaźnika inflacji. Stąd przewidzieliśmy wzrosty zarówno w wydatkach bieżących, jak i na naszą działalność inwestycyjną.

Przewidzieliśmy też środki na zabezpieczenie pracowników w środki ochrony przed pandemią. Te wydatki pojawiły się już w tym roku. Wiadomo, że będą wysokie również w przyszłym roku.

W ten sposób staraliśmy się zabezpieczyć budżet Państwowej Inspekcji Pracy na przyszły rok w związku z pandemią.

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń GIP Małgorzata Wysocka:

Zapotrzebowanie w ustawie budżetowej na 40 etatów dotyczy etatów inspektorskich. Jak niejednokrotnie było prezentowane na posiedzeniach Rady, kierownictwo urzędu sygnalizuje potrzebę wzmocnienia grupy inspektorskiej. Od 2015 r. odnotowujemy zmniejszanie się kadry inspektorskiej. Szefostwo podjęło decyzję o odbudowie grupy inspektorskiej.

Na dzień dzisiejszy organizujemy dwie aplikacje inspektorskie po to, żeby można było w przyszłości zapewnić właściwą realizację zadań – nowych zadań, które są nakładane na urząd, jak i tych, które realizujemy od dawna, zgodnie z przepisami ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Dwie duże aplikacje inspektorskie są jedynie w stanie zapewnić właściwy dopływ nowej kadry, czyli zapewnienia „sukcesorów" zawodowych kadry inspektorów pracy.

Od 2018 r. urząd prowadzi dwie rekrutacje na aplikacje inspektorskie. W założeniu miały to być kursy ok. 40-osobowe. Niestety, nie udaje się zrekrutować tak licznej grupy zrekrutować. Na pewno na taki stan ma wpływ wysokość proponowanego wynagrodzenia. W ramach posiadanych środków finansowych corocznie prowadzone są uzgodnienia z partnerami społecznymi na temat m.in. wysokości wynagrodzenia kandydatów na podinspektorów pracy. W 2020 r. była to kwota 4300 zł, bez dodatku za staż pracy.

Pozwolę sobie przypomnieć, że średnie wynagrodzenie w gospodarce według prezesa GUS za trzy kwartały wynosi 5300 zł. Młodszym inspektorom pracy po egzaminie oferujemy wynagrodzenie 4600 zł, czyli 300 zł więcej niż w momencie zatrudniania plus dodatek za staż pracy. Jak jednak widać, wysokość wynagrodzenia jest zdecydowanie niższa od średniego wynagrodzenia, przekazanego zgodnie z obwieszczeniem prezesa GUS. Zatem tylko i wyłącznie podniesienie wynagrodzeń kandydatom do pracy, jak i kadrze inspektorskiej jest w stanie nam zapewnić właściwe zainteresowanie i pozyskiwanie kadry dla tej grupy pracowniczej.

W tym roku również przeprowadziliśmy dwie rekrutacje. Planujemy rozpoczęcie dwóch aplikacji. Planowaliśmy 80 etatów. Niestety, udało się zrekrutować tylko 70 osób. To i tak sukces, ponieważ planujemy rozpoczęcie dwóch aplikacji średnio po 35 osób, o ile oczywiście wszyscy zrekrutowani kandydaci nie zrezygnują z zatrudnienia i podejmą pracę w naszym urzędzie.

Zatem – podkreślam – tylko i wyłącznie organizowanie w dłuższej perspektywie czasowej dwóch aplikacji, dosyć licznych jest w stanie zrekompensować nam te „ubytki" w grupie inspektorów pracy, którzy odchodzą z naszego urzędu. Głównie są to przyczyny związane z przejściem na emeryturę, ale też wiele osób rezygnuje z pracy występując z wnioskiem o rozwiązanie umowy o pracę na podstawie porozumienia stron, czy też wręcz wypowiada stosunek pracy. Tylko przez kilka lat – możemy przyjąć perspektywę czasową 3 do 5 lat – organizowanie dwóch licznych aplikacji jest w stanie odbudować zasób inspektorski w naszym urzędzie. W związku z tym wakaty, o które występujemy to są wakaty przeznaczone na kształcenie przyszłej kadry inspektorów pracy.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym poświęcić chwilę wnioskowi pana prof. Morawskiego. To niewątpliwie bardzo ważny temat. Natomiast w obecnej sytuacji prowadzonych jest wiele ankiet przez różne podmioty na różnych grupach osób, według różnych kryteriów, które dotyczą opinii pracowników wykonujących pracę zdalną. Prowadziliśmy również takie badania w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy na grupie kilkuset osób.

Wydaje mi się, że sytuacja dojrzewa do tego, żeby przeprowadzić duże ogólnopolskie badanie według zasad zgodnych z regułami statystyki dużych grup badawczych.

To badanie powinno mieć charakter kwestionariusza ankietowego o ogólnopolskim zasięgu. W tym kwestionariuszu powinny być sformułowane pytania dotyczące pracownika i spełnienia w nowych formach pracy podstawowych wymagań bhp, ale także drugi nurt – pracodawcy. Dlatego, że dla pracodawcy jest to duże wyzwanie, a będzie jeszcze większe. Bo on po pierwsze – musi spełnić te warunki, a po drugie – pojawia się problem efektywności pracy. Dotychczas o tym nie mówiliśmy – czy rzeczywiście ta praca przy nowych kosztach da takie wyniki, że zbilansujemy gospodarkę. To dużo bardziej złożone zagadnienie. Myślę, że w środowiskach pracodawców, pracowników i strony rządowej, także z udziałem Inspekcji powinniśmy opracować taki kwestionariusz. Wtedy otrzymamy poważne dane do wyciągania wniosków.

Jeśli chodzi o rolę Państwowej Inspekcji Pracy w tego typu badaniu, to w tej chwili widziałabym – skoro ten temat został podniesiony przy okazji budżetu – żeby przy okazji bieżących kontroli Inspekcja badała prawne aspekty zlecania pracy zdalnej – podstawy, na podstawie których pracodawcy to zlecają. Bo nie zawsze to wynika z bezpośrednich przyczyn dotyczących stanu samego pracownika, czasami jest to z powodów wynikających z profilu zakładu, albo także z powodu przygotowywania zwolnień w ramach zatrudnienia. To mogą być bardzo różne aspekty. Ciekawe byłoby, żeby Inspekcja wchodząc do zakładów szukała odpowiedzi na te zagadnienia. Nie chcę rozwijać tego tematu, bo to jest na osobną dyskusję. Tyle jeśli chodzi o pracę zdalną.

Jeśli chodzi o budżet, to uważam, że jest skonstruowany w sposób czytelny, bardzo dobrze zreferowany przez pana ministra. Natomiast, rzeczywiście trudno jest teraz przewidzieć różne dodatkowe koszty. Zwróciłabym głównie uwagę na koszty związane z pandemią, bo jeżeli ich nie uwzględnimy, to inspektor pracy przestanie bywać w zakładach pracy i wtedy właściwie stanie się papierową instytucją. Uważam, że to musi być dobrze przemyślane i dobrze rozwiązane, żeby inspektorzy bezpiecznie poruszali się w terenie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani profesor.

Czy pan minister chce się odnieść do tej wypowiedzi?

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Dziękuję bardzo. Przyjmuję to. Uważam za bardzo pozytywne uwagi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan senator Kazimierz Kleina, proszę. Kolejnym mówcą będzie pan prof. Jan Wojtyła, następnie pan Bogusław Motowidełko.

Zdaje się, że straciliśmy łączność z panem senatorem.

Pan prof. Jan Wojtyła, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Przedmiotem naszej debaty jest budżet. Oczywiście budżet jest kluczowy. Bo takie jakie są środki finansowe, takie są możliwości. Dotychczasowa dyskusja została zdominowana przez obecną sytuację związaną z COVID-em. Nie możemy jednak tracić z pola widzenia szeregu innych problemów, które są w zakresie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy. W związku z tym także trzeba rozważać te kwestie.

Pan minister użył sformułowania „nowoczesne stosunki pracy". Rozumiem, że chodzi o różnego rodzaju nietypowe sytuacje, które w ramach stosunku pracy muszą być rozwiązywane. Nie lubię specjalnie określeń okazjonalnych typu „nowoczesne", bo raczej są to rzeczy, które zmieniają się.

W zakresie kompetencji Inspekcji Pracy leży także analiza różnych zjawisk, która pozawala nakierować swoje działania kontrolne według wniosków płynących z takich analiz. Czy na ten blok są dostatecznie zabezpieczone środki? Sądzę, że one są gdzieś ukryte w pozycjach budżetowych, o których była mowa przed chwilą. To bardzo ważne.

Pan prof. Morawski wspomniał o pewnych badaniach, prowadzonych także ze środków Unii Europejskiej. Myślę, że ten obszar jest bardzo istotny. To także kwestia badań porównawczych, biorąc pod uwagę otwartość europejskiego rynku pracy. Tu pojawia się szereg problemów.

Byłbym ostrożny z wnioskowaniem na podstawie oczekiwań pracowników. Dla wielu praca zdalna jest bardzo wygodna. Na pewno za tym się opowiadają, ale pamiętajmy, że ryzyko działalności gospodarczej spoczywa na pracodawcy. To pracodawca będzie decydował jaką przyjmie figurę prawną wykonywania pracy. Jeżeli to stanie się inną figurą zatrudnienia, to oczywiście w grę wchodzą wypowiedzenia zmieniające i modyfikacja stosunków pracy. To szereg problemów.

W tej chwili czekałbym nie na wytyczne, bo nie będzie żadnych wytycznych. Tu chodzi o regulacje ustawowe. Jeżeli będzie projekt ustawy, to można się do tego przygotować. Wiem, że w ministerstwie rodziny, obecnie, a wcześniej pracy, prowadzone są bardzo intensywne prace. Tymi sprawami zajmuje się pan minister Szwed. Mieliśmy okazję dyskutować także w tej sprawie. Zatem czekajmy na rozwiązania. Nie ulega wątpliwości, że jest szereg problemów związanych z pracą zdalną – sprawa bezpieczeństwa pracy, ryzyka pracodawcy, ryzyka osobowego, godzin nadliczbowych, kontroli czasu pracy zdalnej. Czy to ma być sprawność wynikowa, czy wykonywanie pracy w określonym pensum godzinowym? Tu jest szereg problemów, o których proponowałbym dzisiaj nie dyskutować.

Dzisiaj dyskutujemy głównie nad budżetem. Ponieważ możemy spodziewać się daleko idących zmian, których nawet w krótkim dystansie roku nie mamy możliwości przewidzieć do końca, to czy w budżecie jest pewna rezerwa, czy jest dostateczna, żeby móc reagować na sytuacje, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć i nie przewidzieliśmy. Chodzi o pewną elastyczność tego budżetu, żebyśmy regulacjami, które w tej chwili przyjmujemy nie związali sobie rąk i możliwości reagowania na elementy zmienne.

Oczywiście pracownicy w dużej mierze będą zainteresowani. Konsekwencje tego będą dość daleko idące, bo jeżeli – daj Boże – epidemia ustąpi, to sytuacja pracy zdalnej stworzy na pewno nową rzeczywistość.

Pytanie także, gdy chodzi o sprawy budżetu – w jakim zakresie przewidziane są środki związane z umowami cywilnoprawnymi, ekspertyzami itp? To dość ważny element, właśnie pod kątem widzenia owego reagowania sytuacyjnego.

To taka garść refleksji. Chciałem podkreślić daleko idącą złożoność sytuacji, potrzebę większej elastyczności tego budżetu, żeby Inspekcja zawsze mogła reagować na sytuacje, które powstają i przygotować się z pewnym wyprzedzeniem według symulacji, których należy się spodziewać, według różnych scenariuszy, których nie jesteśmy dzisiaj do końca przewidzieć.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Odzyskaliśmy łączność z panem senatorem Kleiną. Za chwilę udzielę głosu.

Natomiast teraz poproszę pana ministra o odpowiedź na pytania pana prof. Wojtyły.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Nie unikniemy nowoczesnych stosunków pracy. Nie ma takiej możliwości. Świat kroczy do przodu. My również wraz z nim. Są ogromne oczekiwania, jeśli chodzi o nowoczesne stosunki pracy zarówno po stronie pracodawców, jak i pracowników. To kwestia, która dotyczy nie tylko Polski, ale Europy i całego świata. Dlatego musimy bezwzględnie na bieżąco „podejmować rękawicę" w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o to, czy posiadamy na to środki, to na dzień dzisiejszy nie wiemy nawet jakie kwoty powinniśmy na to zaplanować. W ramach przesunięć środków budżetowych będziemy generować takie środki w miarę potrzeby na każdą ze spraw, o których mówił pan prof. Wojtyła.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kleina:

Pan minister w zasadzie odpowiedział na moje pytanie. Moje pytanie dotyczyło zabezpieczenia w budżecie Państwowej Inspekcji Pracy środków na pracę zdalną. W zasadzie panie dyrektor odpowiedziały na moje pytanie, że przewiduje się zmianę zakupów z komputerów stacjonarnych na laptopy, żeby można było wykonywać pracę zdalną. To odpowiedź satysfakcjonująca.

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń wskazała wyraźnie, że płace w Inspekcji są coraz mniej atrakcyjne dla osób pragnących zatrudnić się w Państwowej Inspekcji Pracy. Nie oczekuję tego dzisiaj, ale gdyby można było prosić o przygotowanie informa-

cji jak zmienia się średnia płaca w Inspekcji w stosunku do średniej krajowej. Na ile te dwie kwoty, czyli średnia w gospodarce rozchodzi się ze średnią w Inspekcji Pracy? Może to będzie potrzebne nam jako parlamentarzystom, a mnie na pewno w Senacie, żeby móc dyskutować później nad budżetem Inspekcji na przyszły rok.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozumiem, że to pytanie dotyczy przygotowania pewnych zestawień. W formie komentarza dodam, że w czwartek miało być posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej poświęcone budżetom trzech instytucji będących w zakresie właściwości tej komisji. Niestety, Najwyższa Izba Kontroli i Państwowa Inspekcja Pracy zostały przesunięte. Jutro będzie – o czym mówił pan minister – posiedzenie tej komisji, poświęcone budżetowi Państwowej Inspekcji Pracy.

Rozpatrywaliśmy budżet regionalnych izb obrachunkowych. Muszę stwierdzić, że ten budżet wyglądał bardzo – użyję tego słowa – mizernie. Przewidywany wzrost płac nie przekracza nawet inflacji, czyli wręcz jest zapowiedź nieznacznej obniżki płac. To skończyło się dezyderatem do rządu mówiącym o konieczności wzrostu płac w izbach obrachunkowych. Zwróciliśmy się o określenie terminu – po pandemii, czyli w kolejnym budżecie na następny rok – 2022. W trakcie dyskusji były przywołane budżety Najwyższej Izby Kontroli i Państwowej Inspekcji Pracy jako – szukam właściwego określenia – dość bogate.

Z pewnością musimy mieć świadomość, że jakieś oczekiwania na 2021 r. będą bardzo trudne do zrealizowania. Natomiast mam nadzieję, że konieczności wzrostu płac wynikające z potrzeb kadrowych będą zrealizowane w okresie późniejszym. Apelujemy o to nie od dzisiaj. Był taki okres, że w Inspekcji Pracy po wielu latach nastąpił znaczący wzrost. W tej chwili mamy ponownie zahamowanie, czyli to wahadło ciągle trwa.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kleina:

Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że np. wynagrodzenia w NIK są zdecydowanie wyższe niż w Państwowej Inspekcji Pracy. Tak nie powinno być, ale tak jest. Natomiast mnie interesowałaby też relacja między średnią płacą krajową a płacą w Inspekcji Pracy. Tak na przestrzeni kilku lat, z większej perspektywy. Myślę, że to będzie pomocne dla nas w pracach budżetowych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozpocząłem swoją wypowiedź od potwierdzenia, że Inspekcja przygotuje nam wszystkim takie zestawienie.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Panie senatorze, ile mamy czasu na sporządzenie tego materiału?

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kleina:

Myślę, że wystarczy miesiąc, bo prace budżetowe w Senacie nie będą prowadzone wcześniej.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Przedłożymy w ciągu miesiąca.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kleina:

Dziękuję bardzo.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Zmierzam w tym samym kierunku co pan senator. Dyskusja nad projektem budżetu rozpoczęła się. Jutro będzie posiedzenie komisji, która będzie się tym zajmować. Moje zaniepokojenie wynika z zestawień załączonych do projektu budżetu. Realny wzrost wykracza niewiele ponad inflację – 1,8%. To bardzo niewystarczające w porównaniu do zamierzeń na okres walki z pandemią.

Dlatego dobrze, że ta dyskusja zmierza w kierunku porównawczym, żebyśmy wiedzieli jak wyglądały ostatnie miesiące i poprzedni rok, bo przecież udało nam się dwukrotnie uzyskać – w dwóch budżetach PIP – zabezpieczenie pewnych środków finansowych na wynagrodzenia. Takie było również stanowisko Komisji Krajowej NSZZ

„Solidarność". Włączając się w dyskusję o wynagrodzeniach inspektorów pracy wskazuję na stanowisko Komisji Krajowej. Ono się nie zmienia, zwłaszcza, że jak się mówi w 2021 r. nie przewiduje się wzrostu wynagrodzeń dla sfery budżetowej.

Dlatego też propozycja pana senatora Kleiny jest dobra. Będziemy mieli porównanie. Co do samego budżetu – oczywiście spina się, jest dobrze ułożony, dokładnie wyliczony. Natomiast jak zwrócimy uwagę na ostatnie cyfry w tabeli nr 5, to właściwie jest bez wzrostu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy pan minister chce się odnieść do tych wypowiedzi?

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Mam podobną opinię do większości z państwa, że ten budżet jest – podobnie jak w latach ubiegłych – bardzo przejrzysty i klarowny. Natomiast mam jedno pytanie szczegółowe, bo przy omawianiu pan minister wspomniał o nagrodzie im. H. Krahelskiej, natomiast nie padło nic o nagrodzie im. Romana Giedrojcia. Czy ta nagroda jest również ujęta w budżecie?

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Ta nagroda jest ujęta w budżecie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Nie zwróciłem uwagi.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Pan minister w którymś momencie powołując się na pewne dyspozycje Rady Ochrony Pracy i Komisji ds. Kontroli Państwowej uzasadniał pewne swoje działania. Przypomnę, że w zasadzie najbardziej dobitny cel czy kierunek określiła pani marszałek Witek przy powoływaniu nowego głównego inspektora pracy, mówiąc, że oczekuje od nowego pana ministra działań odbudowujących wizerunek Państwowej Inspekcji Pracy i budujących zaufanie pracowników do Inspekcji. Chciałbym, żeby przy omawianiu planu pracy była jakaś informacja zarówno o tym, co do tej pory zrobiono i co planuje się robić w przyszłym roku, żeby budować wizerunek i autorytet Inspekcji Pracy. Tylko zapowiadam. Nie oczekuję odpowiedzi w tej chwili, lecz na kolejnym posiedzeniu Rady.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Lista mówców została wyczerpana.

Projekt stanowiska w sprawie budżetu Inspekcji Pracy przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Czy to o czym mówił pan przewodniczący, czy oczekuje pan informacji od głównego inspektora pracy?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tak, bo to były zadania kierowane przez panią marszałek do pana – do Inspekcji Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Tradycyjnie trzy pytania, właściwie trzy sprawy do głównego inspektora pracy. Pierwsza – to gratulacje dla pana ministra w związku z tym, że tak szybko i sprawnie po objęciu urzędu udało się panu porozumieć z Komisją Krajową Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy i po 2 latach został zakończony spór zbiorowy. Bardzo się z tego cieszę. Ten spór zbiorowy w Inspekcji – i informacje o nim – bardzo negatywnie wpływały na wizerunek Państwowej Inspekcji Pracy. Dlatego chciałabym jeszcze raz pogratulować.

Przy okazji mam prośbę do pana ministra. W jednym z ostatnich pism, które otrzymałam od pana poprzednika otrzymałam też informację, że obok opinii pana prof. Barana, o których jako Rada byliśmy wcześniej informowani, urząd zamówił też opinię prawną u pana prof. Arkadiusza Sobczyka. Chciałabym zapoznać się z tą opinią. Będę bardzo zobowiązana za jej udostępnienie.

Sprawa druga dotyczy zeszłego tygodnia. W zeszłym tygodniu media nagłośniły wyniki ustaleń powołanego przez pana ministra specjalnego zespołu, który zajął się analizą spraw kadrowych, a w związku z tym i finansowych, związanych z decyzjami pana poprzednika w ostatnim miesiącu pełnienia funkcji głównego inspektora pracy. Nepotyzm, decyzje o zatrudnianiu osób z pominięciem procedury naboru, niegospodarność, antydatowanie dokumentów kadrowych, potwierdzanie nieprawdy w dokumentach związanych z podróżą służbową przez wicedyrektor Departamentu Kadr i Szkoleń w Głównym Inspektoracie Pracy – to główne i najważniejsze punkty tego raportu.

Chcę podkreślić, że nie odczuwam satysfakcji, że moje wnioski dotyczące działań pana Wiesława Łyszczka potwierdziły się. Raczej mam niedosyt jeśli chodzi o reakcję ze strony Rady Ochrony Pracy, która sprawuje nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy. Takie trochę „chowanie głowy w piasek" nie powinno być naszym standardem. W związku z tym – trudno mi, ale muszę stwierdzić, że mamy trudną sytuację zarówno w Państwowej Inspekcji Pracy, jak i w samej Radzie.

Chciałabym zapytać pana ministra, czy ten zespół będzie analizował sprawy finansowo-kadrowe z całego okresu sprawowania funkcji przez Wiesława Łyszczka, tj. od października 2017 r.? Czy zostały już podjęte kroki wobec osób winnych stwierdzonych nieprawidłowości?

Trzecie zagadnienie – docierają do mnie sygnały, że zarówno w okręgowych inspektoratach pracy, jak i Głównym Inspektoracie Pracy jest coraz więcej stwierdzonych przypadków i podejrzeń zakażenia koronawirusem. Czy ma pan aktualne dane na ten temat? Jakie jest pana podejście do kwestii ochrony pracowników Inspekcji Pracy przed zagrożeniem, szczególnie teraz kiedy najważniejsze osoby w państwie oraz epidemiolodzy apelują o izolowanie się w celu przerwania transmisji wirusa? Problem jest niezwykle istotny.

Jestem zaniepokojona sygnałami, jakie otrzymuję od pracodawców i od inspektorów pracy. Podobno teraz jest nacisk na nadrabianie liczby kontroli, aby zrealizować plan na ten rok. Z wcześniejszych zaleceń uzgodnionych z głównym inspektorem sanitarnym wynika, że inspektor pracy może odwiedzić firmę raz dziennie, żeby w razie zakażenia nie przenosić dalej wirusa. A dzisiaj słyszę, że niektórzy inspektorzy pracy mają być dziennie u dwóch, a nawet trzech pracodawców, bo najważniejsze są limity kontroli. Podobno najłatwiej to sprawdzić, weryfikując zatwierdzone przez nadinspektorów lub koordynatorów sekcji tygodniowe plany kontroli poszczególnych inspektorów pracy.

Dotarło do mnie stwierdzenie – dotarło, więc nie wiem, czy ono jest na pewno prawdziwe – że to polecenie zostało wydane wcześniej na samej górze. Mówię o tym otwarcie, ponieważ zdaję sobie sprawę, że na początku sprawowania tej funkcji może pan o wszystkim nie wiedzieć. Nie ukrywam, że dochodzą do mnie też informacje, że niektóre osoby kierujące pracownikami chcą w ten sposób przypodobać się nowemu szefowi i ślepo dzielą liczby kontroli na poszczególnych inspektorów, właściwie nie zważając na to, co dzieje się, ani jakie są wytyczne sanepidu, ani na sytuację w wytypowanych do kontroli firmach. Stąd mój apel o bardzo pilną analizę sytuacji w terenie. Jest to rok szczególny, przed panem są niełatwe wyzwania, ale zdrowie i życie pracowników Państwowej Inspekcji Pracy jest teraz najważniejsze i co do zasady niech inspektorzy pracy nie wyrabiają w tej chwili statystyk.

Zdalna praca jest bardzo szeroko stosowana w służbie cywilnej i różnych urzędach. Przy omawianiu projektu budżetu mówił pan o tym, właściwie nie ma co apelować, żeby pan nie zapominał, że przemieszczanie się, szczególnie w komunikacji miejskiej czy kolejowej stanowi także zagrożenie dla pracowników Inspekcji Pracy.

Przy okazji mam wniosek – koniec roku oznacza zwykle oszczędności budżetowe. Wiem, że państwo zakupili – o czym mówiła pani Katarzyna Cichy – ileś laptopów, ale może należałoby pomyśleć o zakupie jeszcze drugiej partii laptopów do zdalnej pracy pra-

cowników merytorycznych, ponieważ to jest podstawowe narzędzie pracy inspektorów pracy. Pandemia i zagrożenia powodują, że musimy być otwarci na inne rozwiązania, na inne pomysły i musimy wymuszać inne rozwiązania.

Chciałabym na pana ręce złożyć życzenia zdrowia dla pana i wszystkich pracowników Inspekcji Pracy. Dbajcie państwo o siebie, bo zdrowie jest najważniejsze.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyłączamy się do życzeń zdrowia.

Czy pan minister chce się odnieść do wypowiedzi pani poseł?

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Czy pani poseł oczekuje odpowiedzi w tej chwili? Czy mam udzielić odpowiedzi w formie pisemnej?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie ministrze, jakby pan mógł coś nam w tej chwili odpowiedzieć, to byłoby myślę, że bardzo właściwe, bo wszyscy jesteśmy zainteresowani tymi tematami, natomiast szczegółowo bardzo proszę pisemnie.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Faktycznie, w ciągu tego bardzo krótkiego czasu udało się dojść do porozumienia ze Związkiem Zawodowym Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy i zakończyć trwający dwa lata spór. Mam nadzieję, że w przyszłości nie będzie tego typu sytuacji. To tyle co do punktu pierwszego.

Pani poseł, niezwłocznie zapoznam się z materiałami, które dotyczą poprzednich posiedzeń Rady Ochrony Pracy, w tym czasie kiedy Inspekcją Pracy kierował pan Wiesław Łyszczek. Materiał od pana prof. Barana, o którym pani wspomniała przekażę niezwłocznie.

Co do punktu drugiego…

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie ministrze, prosiłabym też o opinię prawną pana prof. Sobczyka.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

Przekażemy. Przekażemy to co jest.

Co do punktu drugiego – tak, jak wspomniałem, zresztą państwo doskonale o tym wiecie i nie ma potrzeby przypominać, że czas jest wyjątkowo trudny. Sytuacja jest wyjątkowo ciężka. Właściwie nie wiadomo, co nas czeka z dnia na dzień.

W Państwowej Inspekcji Pracy mamy w tej chwili taką sytuację, że musimy rozwiązywać występujące problemy bieżące, a jednocześnie musimy – staramy się – sprostać oczekiwaniom państwa przedłożonym na poprzednim posiedzeniu Rady oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. To też czynimy. Sporządzamy konieczne analizy i sporządzamy z tego materiały. Zakończymy ten proces. Podzielimy się z państwem informacją w tym zakresie.

Trzecia kwestia dotyczy środków, o ile dobrze pamiętam. Proszę mi przypomnieć, pani poseł.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Liczby kontroli, statystyk i środków finansowych, zakupu laptopów.

Główny inspektor pracy Andrzej Kwaliński:

W miarę posiadanych środków będziemy kupować dodatkowe laptopy, dodatkowe urządzenia tak, żeby była możliwość realizowania pracy zdalnej. Przy czym pojawia się kwestia, o której wspominałem, nie do końca jest ustalone pojęcie „pracy zdalnej". Dlatego też musimy się temu przyjrzeć i zastanowić, kto przede wszystkim może wykonywać pracę zdalną. Wydaje się, że każdy. Niestety, nie jest tak. Trzeba się nad tym bardzo poważnie zastanowić. W miarę posiadanych środków będziemy się do tego odnosili.

Kolejna kwestia – nie podejmowałem żadnej decyzji co do intensyfikacji naszego działania, jeżeli chodzi o kontrole. Jeżeli państwo pamiętacie, na ostatnim posiedzeniu Rady Ochrony Pracy – wtedy jeszcze byłem kandydatem – mówiłem, że dla mnie

przede wszystkim liczy się jakość. Ona nie może być kosztem ilości. Chciałbym, żeby tak to funkcjonowało.

Co do aktualnych ustaleń stanu liczbowego, jeżeli chodzi o kontrole w zakresie COVID-u, chciałbym żeby informację przedstawił mój zastępca pan minister Bogdan Drzastwa.

Zastępca głównego inspektora pracy Bogdan Drzastwa:

Faktycznie, pracowników, w tym inspektorów pracy, aktualnie nam ubywa. Na polecenie pana ministra prowadzimy cotygodniowe raportowanie o liczbie osób zakażonych wśród pracowników Państwowej Inspekcji Pracy i z podejrzeniem zakażenia. Na 23 października takich pracowników było 112, a na 20 października, czyli trzy dni wcześniej łącznie było 84.

Jeżeli chodzi o czynności kontrolne, prowadzimy je tak, jak wcześniej było ustalone z resortem rodziny i raportujemy co tydzień, bo takie mieliśmy wspólne uzgodnienia. Potwierdzam to, co przed chwilą powiedział pan minister, że nie ma żadnych nacisków na liczbę kontroli. Prowadzimy to zgodnie z naszym planem.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym dopytać. Pan Drzastwa powiedział, że prowadzicie państwo kontrole w uzgodnieniu z Ministerstwem Rodziny i przedkładacie odpowiednie sprawozdania do resortu. Czy kontrole, które państwo wykonujecie są zgodne z tym, co ustaliliście z głównym inspektorem sanitarnym, czyli jeden inspektor nie więcej niż jedna kontrola u pracodawcy?

Zastępca głównego inspektora pracy Bogdan Drzastwa:

Tak.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Seweryński:

Na podstawie dzisiejszych licznych wypowiedzi dotyczących pracy zdalnej, proponuję żeby Rada zaplanowała na którymś z kolejnych posiedzeń wstępną generalną debatę na temat pracy zdalnej. Na początek nie potrzeba, żeby były jakieś konkretne dane z badań – chociaż one będą bardzo cenne – o których mówiła pani prof. Koradecka. Ale najzwyczajniej, nasza własna burza mózgów, własne obserwacje, które w dalszej kolejności mogłyby być przyjęte za podstawę do sformułowania wniosków legislacyjnych. Jestem – podobnie jak państwo – przekonany, że to jest zjawisko, którego chyba już się nie pozbędziemy. Ono na trwałe stanie się formą wykonywania pracy zarobkowej. Jest pytanie – czy obecna regulacja prawna uwzględnia wszystkie szczególne aspekty tej pracy, czy my w tej sprawie moglibyśmy coś zaproponować?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozmawialiśmy już kilkakrotnie na ten temat. Pamiętam w sierpniu, a na pewno we wrześniu było nawiązanie do tego. Deklarowałem, że z chwilą, kiedy pojawią się, przynajmniej założenia do projektu resortu pracy zorganizujemy takie posiedzenie. Wskazywałem, że jedną z najbardziej problematycznych czy dyskusyjnych spraw, jest kwestia odpowiedzialności pracodawców za bezpieczeństwo na stanowiskach pracy pracowników. To wskazywał minister Szwed jako jedną z największych trudności.

Zastanawiam się nad formułą. Na posiedzeniach Rady ktoś prezentuje materiał, nad którym dyskutujemy. W tym przypadku projekt byłby przedstawiony przez reprezentanta ministerstwa. Rada musiałaby przyjąć stanowisko. Natomiast jeśli chodzi o otwartą dyskusję, to bardziej celowe byłoby zwołanie posiedzenia któregoś z zespołów merytorycznych Rady. Wówczas nie byłoby procedury przygotowania stanowiska, chociaż nie wykluczam, że na posiedzeniu, w zespole, również moglibyśmy skierować jakieś sugestie do ministerstwa.

W uzgodnieniu z wnioskodawcą zaproponuję jakąś formułę. Myślę, że warto byłoby zaprosić do udziału w takiej dyskusji pana ministra Szweda, a więc z nim również to skonsultuję. Jeśli pan profesor zgodzi się, to przyjmiemy ten wniosek do realizacji.

Pani prof. Danuta Koradecka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Kiedy mówimy o pracy zdalnej i o zadaniach Inspekcji Pracy cały czas się przewijało ministerstwo rodziny i polityki społecznej. Chciałabym poinformować, że w ramach restrukturyzacji rządu Centralny Instytut Ochrony Pracy przeszedł do Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Zatem w tej chwili funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Pracy nie wiąże się z segmentem praca w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii. Pozostaje w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Nie wiem, czy ten układ z punktu widzenia organizacji tej tematyki utrzyma się na dłuższą metę. Tu jest problem jakby szerszy – systemowy, który także mógłby być przedmiotem naszych przemyśleń. Myślę, że informacja o naszej nowej podległości może być interesująca dla Rady Ochrony Pracy.

Z rozmowy, którą mieliśmy z panią minister Michałek, która w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii odpowiada za segment pracy wynika, że witają nas serdecznie i z otwartymi ramionami. Oczywiście, to przejście wiąże się z wieloma ruchami, które w tej chwili wykonujemy. To tylko tak informacyjnie.

Natomiast nie wiem, czy praca zdalna zostanie rzeczywiście w dawnym Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To jest pytanie adresowane do głównego inspektora pracy i przewodniczącego Rady Ochrony Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dzwoniła pani Bożena Borys-Szopa z informacją, że nie wiadomo, czy ze względu na podział kompetencji Stanisław Szwed nadal zajmuje się tym projektem. Z pewnością wyjaśnimy to, czy będzie chciał uwzględnić tę zmianę przy planowaniu naszej pracy.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że kolejne posiedzenie Sejmu jest planowane na 4 – 5 listopada br. Musimy liczyć się ze zwołaniem dodatkowego posiedzenia w listopadzie. Planuję posiedzenie Rady na 24 listopada, 23 i 25 listopada – posiedzenia zespołów. Informacje o ostatecznym terminie podam jak tylko to będzie pewne i możliwe.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Życzę wszystkim państwu zdrowia i żebyśmy mogli w miarę możliwości w przyszłym roku zmierzać do tradycyjnych, bezpośrednich spotkań. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

m.k.